

*Disturbtion* to podróż w głąb własnego wnętrza, która została przeze mnie podjęta, aby lepiej zrozumieć towarzyszące mi emocje, które mimowolnie pojawiły się w reakcji na sytuację przymusowej izolacji oraz inne, prywatne problemy mające miejsce równolegle z globalnym kryzysem. Praca sama w sobie jest efektem długich poszukiwań formy, którą początkowo odrzucałam, ponieważ wydawała mi się obca, mroczna i nieodpowiadająca mojej naturze. Jako osoba w dużej mierze ekstrawertyczna, lubię przebywać wśród ludzi, rozmawiać. Daje mi to ogromną satysfakcję i inspirowanie w działaniu. Niestety, pandemia odebrała mi możliwość bliższego kontaktu z przyjaciółmi i środowiskiem uczelnianym, a co za tym idzie pozbawiła ważnej części, budującej moją tożsamość. Korzystanie z formy zdalnego kontaktu było jakimś substytutem – lecz dla mnie – personalnie niewystarczającym.

Po raz pierwszy w życiu, zetknęłam się zatem z sytuacją, kiedy to przez przytłaczającą większość czasu przebywałam sama ze sobą i swoimi myślami, siedząc w zamknięciu (lockdownie). Miesiąc po miesiącu traciłam energię i zapalę względem rzeczy, które kiedyś przynosiły mi radość. Tak też się stało w przypadku twórczości. Nic, co wychodziło spod moich rąk nie wydawało mi się odpowiednio dobre ani godne uwagi, a jedyne, co utrzymywało mnie przy podejmowaniu kolejnych prób, były to strzępy poczucia odpowiedzialności. Odczuwałam psychiczny ciężar, który był trudny do określenia i z którym nie byłam w stanie sobie poradzić. W następstwie doświadczyłam zaburzeń somatycznych, objawiających się codziennymi bólami głowy i zmęczeniem przez ponad miesiąc. Ten czas był dla mnie okresem zarówno przykrym, jak i momentem przełomowym. Zrozumiałam wtedy, że zamiast wypierać i negować lęki, jakie we mnie siedzą, powinnam dać im możliwość uzewnętrznienia się. Tak też do głosu doszło moje *zakłócenie/zaburzenie*, czyli tytułowe *Disturbtion*. Monumentalny format prac jest nieprzypadkowy. Ich skala odpowiada mojemu wewnętrznemu niepokojowi. Przedstawione formy są zawieszane w bliżej nieokreślonej przestrzeni, wiją się, kulą, wyginają. Całość utrzymana jest w czerni i bieli. Cykl ten jednocześnie nawiązuje, jak i stoi w opozycji względem moich wcześniejszych działań w obszarze druku cyfrowego. Lewitujące kształty pojawiały się już w mojej twórczości, natomiast z reguły towarzyszyła im intensywna paleta barwna uzupełniana neonowymi akcentami. Elementy kompozycji pojawiające się w cyklu *Disturbtion* są przesadnie nagromadzone. Przestrzeń została zbudowana poprzez sztuczne stworzenie głębi ostrości, która z kolei nawiązuje do kadrów fotograficznych. Można zatem rzec, że są to metaforyczne zdjęcia moich myśli.

Zestaw prac pt. *Disturbtion* prezentuje pewne zakłócenie, niezrozumienie własnego ja, które pojawiło się w całym procesie twórczym oraz drogę, jaką przebyłam, aby w końcu je rozpoznać, zauważyć i zaakceptować, uznając za istotną część siebie. Medium, jakim jest druk cyfrowy, dało mi możliwość dekonstrukcji rzeczywistości i zbudowania jej na nowo.